

**Artur Górak, Jan Kozłowski, Krzysztof Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014 (wyd. 1, ss. 432), Lublin 2015 (wyd. 2, ss. 543).**

O tym, jak wielkiego wysiłku badawczego wymaga przygotowanie historycznego słownika biograficznego, wiedzą zawsze autorzy i ci z czytelników, którzy sami podejmowali trud napisania biogramu postaci historycznej. Inni historycy zazwyczaj cieszą się z faktu powstania takiego słownika, wszak można zaczerpnąć z niego potrzebne informacje, unikając żmudnego i nierzadko wyczerpującego szukania ich w źródłach. Jest on traktowany jako

element pomocniczy w pracy naukowej, a gdy już stoi na półce, zapominamy o sytuacji, gdy podobnego kompendium nie było. Opracowanie takiego słownika to wielka zasługa dla nam współczesnych i przyszłych pokoleń historyków, w obecnych czasach tym większa, że, jak piszą Autorzy w drugim zdaniu „Wstępu”: książki takie są „zgoła nieopłacalne w promowanym obecnie systemie oceny pracy naukowej”<sup>1</sup>. Chodzi tu oczywiście o fakt, że słownik biograficzny, choćby był nie wiadomo jak ogromny i wartościowy naukowo, w świetle obecnych przepisów nie może być podstawą przewodu habilitacyjnego, natomiast mizerna monografia nieoparta na archiwaliach, a tylko na samych opracowaniach, wydrukowana dużą czcionką z ogromnymi marginesami i odstępami (aby liczyła więcej stron) już taki wymóg „monografii autorskiej” spełnia.

O tym, że historycy (i nie tylko) potrzebują takich książek jak prezentowany tutaj *Słownik*, świadczy fakt niemal natychmiastowego zniknięcia jego pierwszego wydania z półek księgarskich, co dla Autorów stało się sygnałem do przygotowania drugiego wydania. Pokazuje ono, jak wytrawnymi historykami są trzej naukowcy z Lublina, w sposób ciągle weryfikujący własne ustalenia i śledzący postęp badań w innych ośrodkach naukowych, zwłaszcza rosyjskich. Otóż drugie wydanie, które ukazało się zaledwie rok po pierwszym, nie jest zwyczajnym przedrukiem pierwszego, gdyż jest aż o 111 stron obszerniejsze. To *de facto* nowy słownik gubernatorów, choć oparty na wcześniejszej konstrukcji. Piszą o tym Autorzy w „Przedmowie do drugiego wydania”, nazywając je zbyt skromnie „nie tylko poprawionym, ale i znacznie uzupełnionym”<sup>2</sup>. Szkoda, że informacja ta jest tak bardzo lakoniczna, a sama przedmowa to zaledwie pięć zdań. Dopisanie do biogramów i bibliografii ponad 100 stron, które znacznie podniosły jakość i tak już znakomitego *Słownika*, moim zdaniem zasługiwałyoby na szerszą i głębszą informację autorską, już choćby tylko o tym, co rozbudowano i które biogramy uległy znaczącemu rozszerzeniu.

## I. Układ treści *Słownika*

Książka składa się z wyraźnie wyodrębnionych trzech części: 1. Obszernego (liczącego 48 stron wprowadzenia zatytułowanego „Gubernator i wicegubernator w Królestwie Polskim po 1867 r.”<sup>3</sup>; 2. Biogramów (443 strony); 3. Bibliografii (36 stron). Takie wydzielenie podstawowych elementów składowych jest logiczne, zasadne i nie odbiega od układu innych podobnych historycznych słowników tematycznych, choć w niektórych, jak np. ważnych pracach Denisa Sziłowa, bibliografii nie umieszczano w odrębnej części „Informatora”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Artur Górak, Jan Kozłowski, Krzysztof Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin 2014, s. 9.

<sup>2</sup> Wyd. II, Lublin 2015, s. 9.

<sup>3</sup> Wszystkie odniesienia do konkretnych stron *Słownika* dotyczą wydania II z 2015 r. W tym miejscu dziękuję Wydawnictwu UMCS za nadesłanie mi bezpłatnego egzemplarza tego wydania do przygotowania niniejszej recenzji.

<sup>4</sup> Д.Н. Шилов, *Государственные деятели Российской Империи. Главы высших и центральных учреждений 1802–1917. Биобиблиографический справочник*, С. Петербург 2002 (издание второе, исправленное и дополненное). W tym miejscu zwracam uwagę na literówkę pojawiającą się w słowie „биобиблиографический”. W „Bibliografii” na s. 543 zapis tego słowa jest prawidłowy, czego nie ma np. na s. 19 i innych.

Przedmowa do właściwego *Słownika* to nie tylko informacja o zasadach sporządzenia biogramów, o skrótach i sposobach korzystania ze słownika, co zazwyczaj stanowi składową wstępów do większości słowników historycznych – ma ona cel o wiele szerszy. Jest to zwięzły opis samej instytucji gubernatora i wicegubernatora, jej usytuowania w strukturze administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim. Autorzy podzielili tę część książki na dziewięć krótkich podrozdziałów opatrzonych tytułami: Wstęp; Źródła; Rosyjska geneza stanowisk gubernatora i wicegubernatora; Pozycja ustrojowa gubernatora i wicegubernatora w Królestwie Polskim; Obsada stanowisk gubernatora i wicegubernatora w Królestwie Polskim; Gubernatorowie i wicegubernatorowie w Królestwie Polskim; Ordery, medale i odznaczenia; Kwestionariusz biogramów; Wykaz skrótów. To bardzo ważna część całego *Słownika*, w znaczącym stopniu podnosząca jego wartość naukową, element niezbędny dla lepszego zrozumienia danych faktograficznych zawartych w biogramach. Nie zastosowano tutaj standardowego sposobu zaznajomienia czytelnika ze stanem badań poprzez wycięcie w przypisach odnośnej literatury, ale podano go wraz z syntetycznym opisem całej problematyki, wzbogaconej ciekawymi porównaniami do prawodawstwa dotyczącego administracji w guberniach Cesarstwa. Wiele tam odwołań do Pełnego Zbioru Praw Imperium Rosyjskiego – podstawowego zbioru źródeł do analizy systemu prawnopolitycznego Rosji – jakże rzadko wykorzystywanego przez polskich historyków<sup>5</sup>. Znajdują się tam także ciekawe i ważne refleksje historyczne, jak choćby uwaga na s. 13, mówiąca, że nominacje gubernatorów i wicegubernatorów „z 1916 r. są nośnym komentarzem do deklaracji składanych Polakom przez władze Imperium Rosyjskiego”. Jak piszą Autorzy, „poważnie myślano o powrocie do Kongresówki i czyniono do tego przygotowania”.

Wprowadzenie zawiera trzy tabele i trzy ryciny. Obok tabeli z klasami rang cywilnych, wojskowych i dworskich, na s. 51 i 52 znajdujemy dwie inne zawierające: „Tabelicę orderów Imperium Rosyjskiego” (Tabela 2) i tabelę bez nagłówka przedstawiającą określenie miejsca noszenia danego orderu, kruszec, z jakiego był wykonany i rodzaj wstęgi orderowej (Tabela 3). Są tam także trzy ryciny przedstawiające wizerunki ośmiu orderów rosyjskich i dwóch pruskich (s. 53–55).

Te dziewięć krótkich podrozdziałów wprowadzenia można wyraźnie podzielić na dwie grupy, z których pierwsza ma charakter merytoryczny, historyczno-opisowy, zaś druga odnosi się do, nazwijmy to, strony informacyjnej związanej z samym *Słownikiem* (wykorzystane źródła, sposób sporządzenia biogramów, spis gubernatorów i wicegubernatorów, kwestionariusz badawczy i zastosowane skróty). Niestety te dwie grupy są nawzajem przemieszane, co całkiem niepotrzebnie nieco komplikuje logikę całego wywodu. Nic więc nie stałoby na przeszkodzie, aby przedmiotowo-chronologiczny (czyli według guberni i czasu rządów) spis wszystkich gubernatorów i wicegubernatorów umieścić przed opisem kwestionariusza badawczego i wykazem skrótów, a nie między podrozdziałami dotyczącymi

<sup>5</sup> Autorzy wykorzystują to wydawnictwo w przypisach 20, 26, 29, 30–35, 37–39, 63, 72–74 i wielu innych, ale nigdzie nie wyjaśniają skrótu: PSZIR, który stosują. Nie ma tego wyjaśnienia w przypisie (nr 20) gdzie został on zastosowany po raz pierwszy, ani w wykazie skrótów. Brak tutaj konsekwencji, bo np. w przypisie 44 podają pełną nazwę innego zbioru dokumentów: Свод Законов Российской Империи (powinno być: Свод законов Российской Империи), dając wyjaśnienie tego skrótu: „(dalej: SZRI)” – co jest zgodne z zasadami używania skrótów w pracach historycznych.

obsady stanowisk i ciekawą informacją o orderach i odznaczeniach. Podobnie można spojrzeć na wewnętrzny układ niektórych podrozdziałów. Przykładem jest tutaj umieszczenie tabeli o rosyjskich rangach z XIX i XX w. w podrozdziale zatytułowanym „Źródła”, podczas gdy doskonałym miejscem dla tej tabeli byłby podrozdział „Ordery, medale, odznaczenia”.

Bibliografia jest doprawdy imponująca i bardzo dobrze. W wydaniu drugim jej objętość zwiększyła się o 13 stron (z 23 do 36). Ale oczywiście jej wartość nie polega na obszerności, lecz na reprezentatywności i nośności informacyjnej, czyli inaczej mówiąc na wskazaniu dociekliwemu badaczowi, w jakich źródłach może szukać dodatkowych danych. Bo przecież często przy rozpoczynaniu poszukiwań i kwerend do określonego problemu pojawia się proste, choć tylko z pozoru, pytanie – gdzie szukać? Układ bibliografii jest „klasyczny”: źródła archiwalne; źródła drukowane, prasa, opracowania, strony internetowe. Natomiast jedna kategoria wykorzystanych materiałów znajdująca się w bibliografii rzadko występuje w podobnych zestawieniach. Są to źródła epigraficzne w postaci inskrypcji nagrobkowych – istnienie tej grupy źródeł tylko potwierdza moją wysoką ocenę dotyczącą rozmiarów i zasięgu kwerend przeprowadzonych przez Autorów. W całej bibliografii, zamieszczonej na końcu *Słownika*, zwraca uwagę dział źródeł drukowanych – te 11 stron spisu uświadamia historykom, jak wiele tego typu źródeł wydrukowano w państwie rosyjskim i jak ogromny materiał badawczy, ciągle czekający na wykorzystanie, one reprezentują.

## II. Konstrukcja biogramów

Wszystkie 134 hasła biograficzne, z których 27 opatrzonych jest fotografiami, sporządzone zostały według jednego wzorca, zwanego przez Autorów „kwestionariuszem biogramów”, na który składa się 16 elementów, choć ich numeracja liczy 15 odnośników, gdyż nazwisko wraz z imieniem i patronimikiem, napisane w języku polskim, jest traktowane jako „główka hasła”: 1. Imię, patronimik, nazwisko w języku rosyjskim; 2. Data i miejsce urodzenia; 3. Wyznanie; 4. Stan społeczny (ze wszystkimi składowymi związanymi z pochodzeniem społecznym); 5. Wykształcenie; 6. Majątek nieruchomy; 7. Powinowaci; 8. Dzieci i ich rodziny; 9. Przodkowie i krewni; 10. Przebieg służby (z dokładnymi datami); 11. Nagrody i odznaczenia; 12. Awanse służbowe (z datami dziennymi); 13. Varia; 14. Data śmierci i jej okoliczności; 15. Literatura i źródła. Ponumerowanie poszczególnych kategorii kwestionariusza wymusiło konieczność szczegółowego ich opracowania i dzięki temu Autorzy uzyskali kompletny i jednorodny materiał – wyborny do porównań i analiz. Nie ulega wątpliwości, że tak skonstruowane biogramy dadzą w przyszłości (gdy powstaną podobne słowniki dotyczące zaboru niemieckiego i austriackiego) możliwość podjęcia badań porównawczych nad grupami urzędniczymi kierującymi administracją wszystkich trzech państw zaborczych na ziemiach podzielonej Rzeczypospolitej.

Nazwiska ułożone są w układzie alfabetycznym, niezależnie od tego, czy opisywana osoba była gubernatorem, czy wicegubernatorem. Ułatwia to znalezienie konkretnej osoby, gdy znamy nazwisko (bez znaczenia, w którym języku) danego urzędnika. Nic jednak nie stałoby się, gdyby po ostatnim biogramie zamieszczono spis alfabetyczny opisywanych osób wraz z podaniem strony w *Słowniku*, na której ten opis się znajduje. W zestawieniu z układem osób według guberni i czasu sprawowania funkcji, zamieszczonym w języku rosyjskim we wprowadzeniu do *Słownika*, byłoby to znaczącym ułatwieniem w szybkim korzystaniu z tej książki.

*Słownik* nie przedstawia życiorysów wszystkich gubernatorów i wicegubernatorów, których pełne wykazy (wraz z dziennymi datami zajmowania stanowiska) zamieszczono we wprowadzeniu na s. 43–49. Według tego spisu w 11 guberniach (wraz z gubernią chełmską, słusznie przez Autorów zaliczoną do Królestwa Polskiego, choć administracyjnie była zeń wydzielona) składających się na Królestwo Polskie w badanym okresie kierowało administracją gubernialną 195 wyższych urzędników. Oznacza to, że 134 biogramy zamieszczone w *Słowniku* obejmują 68,7% grupy wszystkich gubernatorów i wicegubernatorów, których nazwiska znane są Autorom. Praca zatem jest jeszcze niedokończona, choć pokazanie 61 brakujących karier urzędniczych niewiele zmieni w ogólnym obrazie badanej grupy i materiał naukowy zawarty w książce z powodzeniem może być podstawą do dalszych badań. Natomiast brakuje w *Słowniku* 10 biografii generałów-gubernatorów warszawskich, nie ma też żadnej wzmianki wyjaśniającej przyczyny nieumieszczenia w pracy tych najwyższych urzędników państwa rosyjskiego w Królestwie Polskim. Uwaga Autorów w przypisie 1 na s. 11, mówiąca, że „Generał-gubernator nie był organem administracji ogólnej – podlegał imperatorowi, nie ministrowi spraw wewnętrznych” pozwala wprawdzie w tych słowach szukać powodów pominięcia tych 10 osób, lecz moim zdaniem należałoby tę kwestię wyjaśnić szerzej. Poza tym, jak Autorzy doskonale wiedzą, w prawodawstwie rosyjskim końca XIX i początku XX w. nie istniało precyzyjne rozgraniczenie zakresu władzy i kompetencji gubernatorów i generałów-gubernatorów<sup>6</sup>. Ale niezależnie od wyjaśnień Autorów i nawet abstrahując od faktu, że generał-gubernator nie był organem administracji cywilnej, tych 10 biogramów powinno znaleźć się w *Słowniku*, który jest, jak do tej pory, najpełniejszym i najlepszym kompendium wiedzy o wyższych urzędnikach administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim<sup>7</sup>. Albowiem jedną z ważnych cech tego rodzaju tematycznych wydawnictw biograficznych jest zebranie w jednym tomie możliwie jak najpełniejszych informacji o badanej grupie, w tym przypadku o rosyjskiej elicie urzędniczej, do której niewątpliwie należeli także generałowie-gubernatorzy.

Opracowanie 134 haseł biograficznych według piętnastoelementowego kwestionariusza wymagało ogromnej pracy. Widać to zwłaszcza w punktach od 8 do 15, gdzie znajdujemy dosłownie tysiące informacji i dokładnych dat dziennych podawanych, co jest jak najbardziej słuszne, w kalendarzu juliańskim<sup>8</sup>. Wysilek heurystyczny Autorów

<sup>6</sup> Pisałem o tym na przykładzie konfliktu w 1910 r. pomiędzy Piotrem Stołypinem, premierem i ministrem spraw wewnętrznych, a Fiodorem Trepowem, generałem-gubernatorem wołyńskim, kijowskim i podolskim, który opierając się o Pełny Zbiór Praw Imperium Rosyjskiego wysuwał pretensje wobec premiera dotyczące niezawiadomienia go o przygotowywaniu wyborów do Rady Państwa na obszarze podległych mu guberni, podczas gdy obszerną korespondencję w tej sprawie wysyłało z kancelarii premiera i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do poszczególnych gubernatorów cywilnych (R. Jurkowski, *Sukcesy i porażki. Ziemiaństwo polskie Ziemi Zabrzanych w wyborach do Dumy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913*, Olsztyn 2009, s. 57).

<sup>7</sup> Solidnych biogramów, takich jak te, oparte na zastosowanym kwestionariuszu, nie zastąpią lakoniczne informacje w skądinąd cennej pracy Łukasza Chimiaka (*Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 311–329) ani nawet bogaty źródłowo artykuł Grzegorza Smyka (*Sylwetki Generał-Gubernatorów warszawskich w Królestwie Polskim w latach 1874–1915*, w: *Państwo, gospodarka, społeczeństwo w integrującej się Europie*, Kraków 2003, s. 77–96).

<sup>8</sup> Należałoby jednak w wyjaśnieniu dotyczącym przeliczania dat z kalendarza juliańskiego na gregoriański (s. 58) uściślić datę dzienną, do której w XX w. dodajemy 13 dni do kalendarza

obrazuje punkt 15 kwestionariusza, zawierający wykaz źródeł i literatury wykorzystanej w każdym biogramie. Podawanie numerów kart archiwalnych i stron w literaturze świadczy o rzeczystwej kwerendzie archiwalno-bibliotecznej dokonanej przez Autorów i jest niezwykle cenne dla innych badaczy. Pozwala na precyzyjne sięgnięcie do wskazanego źródła, bez żmudnych poszukiwań, co często zdarza się w sytuacji, gdy mamy podany tylko numer zespołu archiwalnego, numer inwentarza i jednostki archiwalnej, nierzadko liczącej setki stron.

Warte podkreślenia jest to, że przeważająca część materiałów archiwalnych to źródła w języku rosyjskim, a Autorzy posługują się nim z pełną swobodą. Zazwyczaj recenzenci nie zwracają na to uwagi – jest oczywiste, że dobra, naukowa książka historyczna powinna być napisana przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych źródeł o różnej proveniencji, bez znaczenia, w jakim języku wytworzonych. Ale w tym *Słowniku* źródła w języku rosyjskim stanowią grubo ponad 90% wszystkich wykorzystanych materiałów. Nie zapominajmy też, że zdecydowana większość archiwaliów to rękopisy cyryliczne, w dodatku w starej pisowni, a przecież nie wszyscy ówcześni kanceliści i inni urzędnicy pisali kaligraficznie.

### III. Terminologia i nazewnictwo w języku rosyjskim i polskim

To kolejny, niewątpliwie niezmiernie ważny i cenny element tego *Słownika*. Wszyscy polscy historycy zajmujący się rosyjskim aparatem biurokratycznym w okresie rozbiorów (i nie tylko) zawsze stają przed problemem przetłumaczenia na język polski nazw urzędów, tytułów w tabeli rang i nazw stanowisk. Autorzy *Słownika* zdają sobie sprawę, że niektórych nazw nie można tłumaczyć w sposób dosłowny. Informują o tym pod Tabelą 1 (s. 17) przy okazji tłumaczenia rosyjskiego tytułu wojskowego VIII klasy („штабс-капитан гвардии”)<sup>9</sup>, ale z sukcesem podejmują próbę przetłumaczenia nie tylko tytułów w tabeli o rangach, ale i innych nazw funkcjonujących w dziewiętnastowiecznej rosyjskiej administracji. Pisząc swoją ostatnią książkę o początkach kariery politycznej Piotra Stołypina, długo zastanawiałem się nad polskim tłumaczeniem nazwy „формулярный список” i w ostateczności pozostawiłem zapis rosyjski w transliteracji, podczas gdy nazwa „lista stanu służby” używana przez Autorów (s. 18) jest tłumaczeniem kapitalnym, oddającym w języku polskim wszystkie niuansy tego rosyjskiego terminu. Podobnie z rosyjskimi nazwami urzędów: „губернское правление” i „губернское присутствие”, które bardzo często tłumaczono identycznie jako „urząd gubernialny”, podczas gdy Autorzy konsekwentnie stosują nazwy dokonujące właściwej gradacji ważności tych organów, gdzie ten pierwszy to „rząd gubernialny”, a drugi „urząd gubernialny”. Przy tym, co należy podkreślić, Autorzy w procesie tłumaczenia sięgali do prasy z XIX w. i ówczesnych słowników, co odnotowali na s. 15, w przypisie 9 odnoszącym się do wspomnianej już Tabeli 1 z klasami rang cywilnych, wojskowych i dworskich: „polskie odpowiedniki podano na podstawie XIX-wiecznych słowników oraz prasy”. To optymalna droga w żmudnym procesie tłumaczenia historycznych nazw rosyjskich tytułów, urzędów i instytucji, polegająca na

\_\_\_\_\_ juliańskiego, albowiem nie był to 1 stycznia 1900 r. a 19 lutego 1900 r., czyli do daty 18 lutego 1900 r. w kalendarzu juliańskim dodajemy jeszcze 12 dni.

<sup>9</sup> Nie wiadomo jednak, dlaczego gwiazdka sygnalizująca wyjaśnienie pod tabelą postawiona jest przy stopniu wojskowym „штabs-капитан гвардии”), podczas gdy wyjaśnienie dotyczy nazw „штabs-капитан” i „штabs-ротмистр”, czyli tytułów znajdujących się w IX klasie.

konfrontacji dosłownego przekładu z przekładami występującymi w konkretnej rzeczywistości historycznej. Dodam od razu – droga nie zawsze prosta i oczywista. Przykładem jest tutaj z pozoru jednoznaczne tłumaczenie nazwy izby wyższej rosyjskiego parlamentu, jakim był po 1906 r. zreformowany „Государственный Совет” czyli w dosłownym tłumaczeniu „Rada Państwa”. I taka nazwa jest konsekwentnie używana przez Autorów *Słownika*. Tymczasem, jeśli zerknąć do dziewiętnastowiecznej prasy polskiej, a zwłaszcza tej z początków XX w., to nie spotkamy tam takiego tłumaczenia (choć zdarzało się takowe w pierwszych latach po reformie tej instytucji), gdyż powszechnie stosowana była nazwa „Rada Państwa”. Śmiem przypuszczać, że dlatego, iż w monarchii habsburskiej istniał „Reichrat” tłumaczony jako „Rada Państwa” i tak zapisywano tę nazwę, aby podkreślić, że zarówno w Petersburgu, jak i Wiedniu członkami tych instytucji byli Polacy, przedstawiciele narodu bez własnego państwa. Prawdopodobnie to było przyczyną, że w ówczesnej prasie polskiej i publicystyce, a potem także w naszej historiografii<sup>10</sup> przyjęto nazwę „Rada Państwa”, a nie „Rada Państwowa”, jak wynikałoby z dosłownego tłumaczenia. Sam osobiście, idąc za prasą polską z początku XX w., używam w swoich pracach nazwy „Rada Państwa”. Opisana powyżej kwestia tłumaczenia rosyjskiej nazwy instytucji państwowej nie jest oczywiście jakimkolwiek zarzutem wobec Autorów. Tłumaczenia i terminologia to jeden z drobnych elementów trudności w badaniach historycznych nad wiekiem XIX (i nie tylko), sądzę jednak, że wiele mógłby wyjaśnić pokaźny artykuł naukowy dotyczący właśnie nazewnictwa rosyjskiego i przekładów na język polski<sup>11</sup> – a właśnie Autorzy *Słownika*, jak mało kto w Polsce, są najlepiej przygotowani do podjęcia takiego tematu.

Wcale nie lepiej w naszej nauce historycznej wygląda sprawa polskich zapisów imion, patronimików i nazwisk rosyjskich, w tym także osób będących bohaterami tego *Słownika*. „Odwieczny” problem czy „Николай” tłumaczymy jako „Nikołaj” czy „Mikołaj”, a „Дмитрий” jako „Dmitrij” czy „Dymitr” musiał się pojawić, gdy na początku każdego biogramu umieszczono nazwiska gubernatorów i wicegubernatorów w polskim brzmieniu i zapisie w alfabecie łańskim. W tym konkretnym przypadku Autorzy odwołali się do źródeł historycznych, pisząc na s. 57: „Główka hasła w brzmieniu i pisowni polskiej opartej na źródłach”. Doskonale, że jako drugi element biogramu znajduje się to samo nazwisko w pisowni cyrylicy, uwspółcześnionej. Należy także pochwalić Autorów za to, że nie ulegli pokusie pełnej transliteracji tekstów rosyjskich i używali równolegle obydwu alfabetów. Tak samo za trafną decyzję uważam zastosowanie starych zasad transliteracji alfabetu cyrylicy w tych fragmentach pracy (głównie polskie brzmienie imion, patronimików i nazwisk), gdzie Autorzy uznali za konieczne jej użycie. Nowa transliteracja być może sprawdza się w tekstach pisanych po angielsku, francusku czy niemiecku, ale w języku polskim przy jej stosowaniu nierzadko powstają imiona i nazwiska (o patronimikach już nie mówiąc) trudne do odczytania, a tym bardziej do wymówienia.

<sup>10</sup> Znanym mi wyjątkiem był tutaj J. Sobczak, konsekwentnie używający nazwy „Rada Państwowa” (zob. np. idem, *Władza „zwierzchnia” czy „nieograniczona”? (Nowa redakcja „Ustaw Zasadniczych” z maja 1906 r.)*, w: *Rosja XIX i XX wieku. Studia i szkice*, red. J. Sobczak, Olsztyn 1989, s. 89–119).

<sup>11</sup> Inny przykład: Министерство Государственных Имуществ istniejące od 1837 do 1894 r. to Ministerstwo Dóbr Państwowych czy Ministerstwo Majątków Państwowych? Czy należy pisać: „generała-gubernatora” czy „generał-gubernatora”?

#### IV. Aparat naukowy w warunkach używania dwu alfabetów i inne drobne uwagi

Używanie równoległe alfabetu łacińskiego i cyrylicy znacznie komplikuje konstrukcję i użycie aparatu naukowego stosowanego w pracach historycznych. W tej kwestii, w nauce polskiej, nie ma ani przyjętych, ani określonych reguł – wszystko więc zależy od Autorów i nierzadko – od redaktorów wydawniczych. Niemniej, sądzę, że bez względu na szczególności i detale pojawiające przy odmienności opisów różnych kategorii źródeł, podstawą wszelkich zapisów, w tym przypadku w dwóch alfabetach, powinny być przynajmniej dwie zasady: 1. Zapisywanie w języku oryginału nazw, cytatów i zastosowanych skrótów, a dopiero późniejsze ich tłumaczenie lub transliteracja; 2. Konsekwentne przestrzeganie zasady „niemieszania” obydwu alfabetów. Patrząc na *Słownik* z tego punktu widzenia, zauważam wiele niekonsekwencji<sup>12</sup>. Oto kilka przykładów: s. 58–59 – „Wykaz skrótów” (to samo w wykazach źródeł i literatury w punkcie 15 każdego biogramu): np. „CGA – Центральный Государственный Архив”<sup>13</sup> i inne – skrót w alfabecie łacińskim – wyjaśnienie w cyrylicy, w dodatku z błędami dotyczącymi małych i dużych liter<sup>14</sup>. Co więcej, w „Bibliografii” nazwy archiwów zapisane są w transliteracji na język polski. W efekcie uzyskujemy skrót nazwy w języku polskim, pełny zapis nazwy w cyrylicy (to w „Wykazie skrótów”)<sup>15</sup> i tę samą nazwę w transliteracji w języku polskim (w „Bibliografii”). Czy nie precyzyjniej byłoby w „Wykazie skrótów” podać skrót w cyrylicy, następnie pełną nazwę w cyrylicy i potem polskie pełne tłumaczenie nazwy lub jej transliterację?

W Bibliografii i w wykazie źródeł na końcu biogramów znajdujemy tytuły książek, artykułów w języku rosyjskim, ale miejsca ich wydania napisane są w języku polskim. Co stało na przeszkodzie, aby zamiast „Moskwa”, „Suwałki”, „Warszawa” napisać: „Москва”, „Сувалки”, „Варшава” – tak jak na pewno było na kartach tytułowych?

Czy nie byłoby optymalnym wyjściem, aby wraz z polskimi nazwami tytułów w tabeli o rangach (s. 15–17) dać ich nazwy rosyjskie (o ich wyśmienitych tłumaczeniach na język polski pisałem wyżej) w kategorii tytułów cywilnych i wojskowych, zwłaszcza że uczyniono to w kategorii tytułów dworskich?

Czy w trosce o przyszłego czytelnika, który zapewne lepiej będzie znał język polski i angielski, niż język rosyjski, nie należałoby jednak (choćby w przypisie) przetłumaczyć na język polski obszernych i cennych cytatów ze stron 28–32 i 39–40 oraz 42?<sup>16</sup>

<sup>12</sup> Jak przypuszczam, część z nich wynikała z koncepcji przyjętej przez Autorów, aby przy zapisach bibliograficznych z archiwów rosyjskich, białoruskich i ukraińskich, litewskich, łotewskich i estońskich podawać opisy w języku polskim.

<sup>13</sup> Co więcej, nie ma tego konkretnego archiwum w bibliografii – prawdopodobnie jest to błąd literowy zarówno w skrócie, jak i w nazwie rozwiniętej.

<sup>14</sup> Jest: „Российский Государственный Исторический Архив”, a zgodnie z pisownią rosyjską powinno być: „Российский государственный исторический архив”.

<sup>15</sup> Co ciekawe, w innej, interesującej książce A. Górnika i K. Latawca, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015, w wykazie skrótów na s. 189 znajdujemy skrót zapisany cyrylicą i jego rozwinięcie także w cyrylicy.

<sup>16</sup> Wskazane byłoby także uporządkowanie przypisu 75, gdyż z treści na s. 32 wynika, że cytat pochodzi ze wspomnień gubernatora P. Striemouchowa, a w przypisie jako pierwsze podane jest źródło archiwalne z GARF. Podobnie przypis 61 odnosi się do wspomnień P. Striemouchowa, ale podane w nim słowo „tamże” wskazuje na pracę R.G. Robbinsa, cytowaną w przypisie 60 (choć



Do wspomnianych już niedokładności w wykazie skrótów i w przypisach należy dodać wyjaśniony dopiero w przypisie 45 skrót DPKP, podczas gdy po raz pierwszy był użyty w przypisie 2. Dla Autorów, od lat korzystających z Dziennika Praw Królestwa Polskiego, skrót ten jest tak oczywisty jak to, że istniało Królestwo Polskie, lecz książki piszemy dla czytelników, a wśród nich nie wszyscy muszą znać te skróty. Podobnie jest ze znajdującym się w przypisie nr 53 skrótem KRSW, którego wyjaśnienia próżno szukać w *Słowniku*.

Uporządkowania wymagałyby także stosowanie skrótów bibliograficznych w przypisach zamieszczonych we wprowadzeniu do *Słownika*. Wspomnę tylko, że jedyny wykorzystywany artykuł J. Zaborowskiej jest cytowany trzy razy bez żadnych skrótów<sup>17</sup>, a opis bibliograficzny pracy A. Góranka, *Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski...* zostaje skrócony dopiero na s. 28, po wcześniejszym dwukrotnym podaniu pełnego tytułu<sup>18</sup>.

## V. Wnioski ogólne

Oczywiście, powyższe drobne uwagi w żaden sposób nie wpływają na bardzo wysoką ocenę tego wydawnictwa. *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)* to opracowanie dojrzałe naukowo i niezwykle ważne dla polskich, ale także rosyjskich badań nad epoką porozbiorową w dziejach ziem polskich. Jego jakość i wartość naukowa stawiają go na równi z najlepszymi polskimi i zagranicznymi historycznymi słownikami biograficznymi i śmiało można go porównywać ze wspomnianymi już wcześniej znakomitymi pracami Denisa Sziłowa. Jego powstanie jest niejako naturalną konsekwencją wieloletnich badań grupy historyków z Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie w osobach Artura Góranka, Krzysztofa Latawca i Grzegorza Smyka<sup>19</sup>, którzy od wielu lat są w Polsce pionierami systemowych badań nad administracją rosyjską w Królestwie Polskim<sup>20</sup>. To dzięki nim można już śmiało mówić o lubelskiej szkole historycznej, badającej dzieje biurokracji na ziemiach polskich w XIX i początkach XX w.

Roman Jurkowski

---

może cytat ten jest wzięty ze wspomnień P. Striemouchowa zacytowanych przez R.G. Robbinsa? – ale wtedy należałoby to zaznaczyć). Nie ma także przypisu do drugiego cytatu ze wspomnień P. Striemouchowa na s. 30 i nie wiadomo skąd (zapewne ze wspomnień P. Striemouchowa) pochodzi pierwszy cytat na s. 32.

<sup>17</sup> Por. przypis 4 (s. 12), przypis 71 (s. 31) i przypis 79 (s. 33).

<sup>18</sup> Por. przypis 5 (s. 13), przypis 8 (s. 15) i przypis 18 (s. 20).

<sup>19</sup> A. Górank, K. Latawiec, *op. cit.*; G. Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011.

<sup>20</sup> Artur Górank jest pomysłodawcą, inicjatorem i organizatorem Sympozjum Dziejów Biurokracji – oryginalnego i niezwykle ważnego dla naszej nauki, historycznego projektu badawczego, którego konferencje odbywały się w latach 2007–2010, 2012 i 2015. Plonem pracy tego sympozjum jest, obok konferencji naukowych, także sześć obszernych tomów (tomy III, IV, V są dwuczęściowe) zatytułowanych *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich* (t. I, II, III) i *Dzieje biurokracji* (t. IV, V, VI).